



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

DO IRAKU

[5-8 marca 2021 r.]

MSZA ŚWIĘTA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

Na stadionie „Franso Hariri” w Irbilu

Niedziela, 7 marca 2021 r.

[Multimedia]

Święty Paweł przypomniał nam, że „*Chrystus jest mocą i mądrością Bożą*” (1 Kor 1, 24). Jezus objawił tę moc i mądrość przede wszystkim przez miłosierdzie i przebaczenie. Nie chciał tego czynić poprzez demonstrację siły czy narzucanie swojego głosu z wysoka, ani też za pomocą długich przemówień czy demonstracje niedoścignionej wiedzy. Uczynił to oddając swoje życie na krzyżu. Objawił swoją Boską mądrość i moc, ukazując nam do końca wierność miłości Ojca, wierność Boga Przymierza, który wywiódł swój lud z niewoli i prowadził go drogą wolności (por. *Wj 20, 1-2*).

Jak łatwo wpaść w pułapkę myślenia, że musimy udowodnić innym, że jesteśmy silni, że jesteśmy mądrzy... W pułapkę czynienia sobie bożków doczesnych, które miałyby nam dawać bezpieczeństwo... (por. *Wj 20, 4-5*). W rzeczywistości jest odwrotnie: wszyscy potrzebujemy mocy i mądrości Bożej, objawionej przez Jezusa na krzyżu. Na Kalwarii ofiarował On Ojcu rany, którymi zostaliśmy uzdrowieni (por. *1 P 2, 24*). Tutaj w Iraku, jakże wielu waszych braci i siostr, przyjaciół i współobywateli nosi rany wojny i przemocy, rany widoczne i niewidoczne! Pokusa polega na tym, aby na te i inne bolesne fakty reagować ludzką siłą, ludzką mądrością. Natomiast Jezus pokazuje nam drogę Bożą, tę, którą On przebył i o której mówi, wzywając nas do podążania w ślad za Nim.

W Ewangelii, którą właśnie usłyszeliśmy (*J 2, 13-25*), widzimy, jak Jezus wypędził ze świątyni

jerozolimskiej wymieniających pieniądze i tych wszystkich kupców i sprzedawców. Dlaczego Jezus uczynił ten tak mocny i prowokacyjny gest? Uczynił to, ponieważ Ojciec posłał Go, aby oczyścił świątynię: nie tylko świątynię z kamienia, ale przede wszystkim świątynię naszych serc. Jak Jezus nie pozwolił, aby dom Jego Ojca stał się targowiskiem (por. *J 2, 16*), tak pragnie, aby nasze serce nie było miejscem chaosu, nieporządku i zamieszania. Trzeba oczyścić serce, uporządkować, oczyścić. Od czego? Od fałszu, który go zabrudził, od obłudnej, podwójnej gry. Wszyscy to mamy. Są to choroby, które ranią serce, zanieczyszczają życie, sprawiają, że staje się ono podwójne. Trzeba, abyśmy zostali oczyszczeni z naszych bałwochwalstw, które wymieniają wiarę w Boga na rzeczy przemijające, na wygody chwili. Potrzebujemy, aby podstępne sugestie władzy i pieniędzy zostały usunięte z naszego serca i z Kościoła. Aby oczyścić serce, musimy zabrudzić sobie ręce: czuć się odpowiedzialnymi i nie stać z boku, gdy brat i siostra cierpią. Ale jak oczyścić serce? Sami nie jesteśmy w stanie, potrzebujemy Jezusa. On ma moc przewyższania naszych bolączek, uzdrawiania naszych chorób, odnawiania świątyni naszego serca.

Na potwierdzenie tego, na znak swej władzy mówi: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” (w. 19). Jezus Chrystus, jedynie On, może nas oczyścić ze złych uczynków, On, który umarł i zmartwychwstał, On, który jest Panem! Drodzy bracia i siostry, Bóg nie pozwala nam umrzeć w naszym grzechu. Nawet gdy odwracamy się od Niego, On nigdy nie pozostawia nas samymi sobie. Szuka nas, podąża za nami, aby nas wezwać do nawrócenia i nas oczyścić. „Na moje życie! - mówi Pan przez usta Ezechiela - Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył” (33, 11). Pan chce, abyśmy byli zbawieni i stali się żywymi świątyniami Jego miłości, w braterstwie, w służbie, w miłosierdziu.

Jezus nie tylko oczyszcza nas z grzechów, ale czyni nas współuczestnikami swej mocy i mądrości. Uwalnia nas od takiego sposobu rozumienia wiary, rodziny, wspólnoty, który dzieli, który przeciwstawia, który wyklucza, abyśmy mogli budować Kościół i społeczeństwo otwarte na wszystkich i troszczące się o naszych najbardziej potrzebujących braci i siostry. A jednocześnie umacnia nas, abyśmy umieli oprzeć się pokusie szukania zemsty, która pogrąża nas w niekończącej się spirali odwetu. Mocą Ducha Świętego posyła nas nie po to, abyśmy uprawiali prozelityzm, ale jako swoich uczniów-misjonarzy, mężczyzn i kobiety powołanych do dawania świadectwa, że Ewangelia ma moc przemiany życia. Zmartwychwstały Pan czyni nas narzędziami Bożego pokoju i miłosierdzia, cierpliwymi i odważnymi budowniczymi nowego porządku społecznego. W ten sposób, mocą Chrystusa i Jego Ducha, dokonuje się to, co Apostoł Paweł zapowiedział Koryntianom: „To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi” (*1 Kor 1, 25*). Wspólnoty chrześcijańskie, składające się z ludzi pokornych i prostych, stają się znakiem nadchodzącego Królestwa, Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju.

„Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” (*J 2, 19*). Mówił o świątyni swego ciała, a więc i o swoim Kościele. Pan obiecuje nam, że mocą swojego zmartwychwstania może

podnieść nas i nasze wspólnoty z gruzów powstałych wskutek niesprawiedliwości, podziałów i nienawiści. Jest to obietnica, którą celebруем w tej Eucharystii. Oczami wiary rozpoznajemy obecność pośród nas ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana, uczymy się przyjmować Jego uwalniającą mądrość, odpoczywać w Jego ranach i odnajdować uzdrowienie i siłę, aby służyć Jego Królestwu, które przychodzi do naszego świata. Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni (por. 1 P 2, 24); w Jego ranach, drodzy bracia i siostry, odnajdujemy balsam Jego miłosiernej miłości; On bowiem, Dobry Samarytanin ludzkości, pragnie namaścić każdą ranę, uleczyć każde bolesne wspomnienie i zainicjować przyszłość pokoju i braterstwa na tej ziemi.

Kościół w Iraku, dzięki Bożej łasce, czynił i czyni wiele, aby głosić tę wspaniałą mądrość krzyża, niosąc zwłaszcza najbardziej potrzebującym Chrystusowe miłosierdzie i przebaczenie. Nawet w obliczu wielkiego ubóstwa i trudności, wielu z was ofiarowało konkretną pomoc i wyrazy solidarności ubogim i cierpiącym. Jest to jeden z powodów, które skłoniły mnie, aby do was przybyć w pielgrzymce do was, aby wam podziękować i umocnić was w wierze i świadectwie. Dziś mogę zobaczyć i dotknąć własnymi rękami, że Kościół w Iraku żyje, że Chrystus żyje i działa w tym świętym i wiernym ludzie.

Drodzy bracia i siostry, zawierzam was, wasze rodziny i wasze wspólnoty macierzyńskiej opiece Maryi Dziewicy, która była obecna przy męce i śmierci swego Syna i uczestniczyła w radości Jego zmartwychwstania. Niech wstawia się za nami i prowadzi nas do Niego, *mocy i mądrości Boga*.

POZDROWIENIE NA ZAKOŃCZENIE MSZY ŚW. W IRBILU

Serdecznie pozdrawiam Jego Świątobliwość Mara Gewargisa III Patriarchę Katolikosa Asyryjskiego Kościoła Wschodu, który rezyduje w tym mieście i uhonorował nas swoją obecnością. Dziękuję, dziękuję drogi Bracie! Wraz z nim obejmuję braci różnych wyznań: wielu z nich przelało krew na tej ziemi! Ale nasi męczennicy jaśnieją razem, gwiazdy na tym samym niebie! Z wysokości proszą nas, abyśmy szli razem, nie zwlekając, ku pełnej jedności.

Na zakończenie tej celebracji dziękuję arcybiskupowi Basharowi Matti Wardzie, jak również biskupowi Nizarowi Semmanowi i innym moim braciom biskupom, którzy tak bardzo pracowali na rzecz tej podróży. Jestem wdzięczny wszystkim wam, którzy przygotowaliście ją, towarzyszyliście w modlitwie i przyjęliście mnie z miłością. Pozdrawiam szczególnie drogą ludność kurdyjską. Wyrażam głęboką wdzięczność rządowi i władzom cywilnym za ich nieodzowny wkład; dziękuję też wszystkim tym, którzy na wiele sposobów współpracowali przy organizacji całej podróży do Iraku, władzom irackim – wszystkim – a także licznym wolontariuszom. Dziękuję wszystkim!

W tych dniach spędzonych pośród was, słyszałem głosy cierpienia i niepokoju, ale słyszałem też

głosy nadziei i pocieszenia. A to w dużej mierze dzięki niestrudżonym dziełom charytatywnym, które były możliwe dzięki instytucjom religijnym wszystkich wyznań, dzięki Waszym lokalnym Kościołom i różnym organizacjom charytatywnym, które pomagają mieszkańcom tego kraju w dziele odbudowy i społecznego odrodzenia. W szczególny sposób dziękuję członkom ROACO i reprezentowanym przez nich instytucjom.

Zbliża się teraz pora powrotu do Rzymu. Proszę was wszystkich, drodzy bracia i siostry, abyście zgodnie pracowali wspólnie na rzecz spokojnej i dostatniej przyszłości, która nikogo nie pozostawiałaby w tyle i nikogo nie dyskryminowała. Zapewniam Was o moich nieustannych modlitwach za ten umiłowany kraj. Modlę się zwłaszcza, aby członkowie różnych wspólnot zakonnych, wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, współpracowali w zacieśnieniu więzi braterstwa i solidarności służących dobru i pokojowi. *Salam, salam, salam! Shukrán!* [Dziękuję] Niech wszystkim Bóg błogosławi! Niech Bóg błogosławi Irak! *Allah ma'akum!* [Niech Bóg będzie z wami!].